Nr. 181. Czwartek, dnia 8 Sierpnia 1935 roku. Cena 10 gr. Rok XXX.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Gdańsk musi ponieść konsekwencję

POLSKA NIE PRZYJMUJE TŁUMACZENIA SENATU GDAŃSKIEGO. NAWET NIEMCY TWIERDZĄ, ŻE GDAŃSK NIE MA RACJI!

Warszawa. — W odpowiedzi na pismo senatu gdańskiego z dnia 3 sierpnia, komisarz generalny R. P. w Gdańsku przesłał dziś odpowiedź, w której oświadcza, że nie może przyjąć tłumaczenia senatu co do konieczności wydania zarządzeń o zwolnieniu od cła pewnych towarów.

Warszawa. — Warszawskie sfery polityczne stwierdzają, że odpowiedź generalnego komisarza R. P. w Gdańsku udzielona dziś senatowi W. Miasta odrzuca wyjaśnienie senatu co do konieczności wydania zarządzeń o zwolnieniu pewnych towarów od cła i całkowicie podtrzymuje dotychczasowe stanowisko Polski.

Polega ono na tem, że zanim Polska przystąpi do merytorycznego omawiania całej sytuacji, wytworzonej dla Gdańska wskutek zarządzeń gospodarczych obu stron, musi przedtem uzyskać cofnięcie zarządzeń o zniesieniu przez Gdańsk cła na niektóre towary. Polska gotowa jest bliżej omówić z przedstawicielami formę tego cofnięcia i nie uchyla się od wysłuchania racyj i dezyderatów Gdańska. Dopiero jednak po pozytywnem załatwieniu konfliktu, wywołanego samowolnemi zarządzeniami senatu w sprawie ceł Polska może przystąpić do uregulowania całokształtu stosunków gospodarczych polsko-gdańskich.

STANOWISKO P. GREISERA ZACHWIANE.

Gdańsk. — W miarę przeciągania się zatargu z Polską, wywołanego lekkomyślnie przez Gdańsk, pogarsza się z każdym dniem sytuacja prezydenta senatu p Greisera, który odczuwa nacisk nietylko ze strony silnych ugrupowań opozycyjnych gdańskich, ale najwyraźniej traci poparcie tych grup w partji narodowo-socjalistycznej w Niemczech, które popierały go dotychczas.

Te koła partji w Berlinie uważają — jak opiewają wieści, otrzymane tu z Berlina — że p. Greiser podjął akcję, której Gdańsk nie może w żaden sposób wygrać. Spokojne postępowanie rządu polskiego, znamionujące świadomość siły, która może być w każdej chwili użyta dla obrony praw polskich, daje tutejszym czynnikom politycznym wiele do myślenia.

W Gdańsku interesują się żywo zagadnieniem, jakie będą środki, które zastosuje rząd polski w obronie swych praw.

Powszechnie utrzymuje się w Gdańsku przekonanie, iż w wyniku nierozważnej rozgrywki z Polską p. Greiser nie zdoła utrzymać się na trudnem stanowisku prezydenta senatu i będzie zapewne już w niedalekiej przyszłości odwołany do Niemiec.

Tymczasem nastrój niechęci do polityki senatu wzrasta z godziny na godzinę. Kupiectwo gdańskie nie może wybaczyć, że p. Greiser naraził je na nieobliczalne straty, robotnicy manifestują swe niezadowolenie z powodu gwałtownej zwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby. Ceny żywności podniosły się tak znacznie, że ludność domaga się natychmiastowego zakończenia sporu z Polską i przywrócenia dowozu żywności z Polski.

WYPŁATA PRZEKAZÓW PIENIĘŻNYCH Z POLSKI.

Gdańsk. — Polska kasa rządowa w Gdańsku zaczęła z dniem dzisiejszym ponownie wypłacać przekazy pieniężne, przychodzące z Polski do Gdańska dla firm gdańskich.

PRASA NIEMIECKA TRZEŹWIEJE.

Berlin. — Od dwuch dni daje się zauważyć znamienny zwrot w traktowaniu przez prasę niemiecką zagadnienia gdańskiego. Niektóre organa prasy niemieckiej zmieniły front, traktując to zagadnienie w sposób bardziej objektywny.

W kołach partji narodowo-socjalistycznej dają się słyszeć głosy krytyki i niezadowolenia z ostatnich posunięć senatu, „Der Deutsche Volkswirt", poważne niemieckie pismo gospodarcze, zamieszcza na temat gdański artykuł, w którym stwierdza, że gdańskie dekrety walutowe, które stały się początkiem zatargu, były wydane niesłusznie. Zarządzenia te, zdaniem pisma, nie wytrzymują rzeczowej krytyki.

REPRESJE I KARY NA KUPCÓW POLSKICH W GDAŃSKU.

Gdańsk. — Przed sądem gdańskim odbyło się kilkanaście rozpraw przeciwko drobnym kupcom pomorskim, którzy dostawiają towary na targi gdańskie, aprowizując w ten sposób Wolne Miasto. Policja gdańska przeprowadziła na tych kupców wielką obławę, aresztując wszystkich, którzy posiadali przy sobie guldeny gdańskie.

WYJAZD 800 ŻYDÓW DO PALESTYNY.

Warszawa. — We wtorek wyjechało z Warszawy do Palestyny około 800 emigrantów żydów.

W ub. tygodniu wyjechało z Polski do Argentyny 150 żydowskich emigrantów. Odjechali oni z Gdyni polskim okrętem do Londynu, a stamtąd wyruszą w dalszą drogę już okrętem angielskim.

Światowy zlot harcerzy w Szwecji.

Na światowy zlot skautów, który rozpoczął się w tych dniach w Ingarö koło Sztokholmu przybył naczelny wódz harcerzy gen. Baden Powell, który dokonał otwarcia zlotu. Na zdjęciu moment powitania gen. Baden Powella przez ks. Gustawa Adolfa Szwedzkiego.

Nie damy nietylko sukni całej, ale nawet najmniejszego jej guzika

Znamienna mowa Generała Rydz-Śmigłego na zjeździe legjonistów w Krakowie.

W dniu 6-ym sierpnia r. b. odbył się w Krakowie doroczny XIII ogólny zjazd legjonistów polskich.

Na zjazd przybyli przedstawiciele rządu z panem premjerem Sławkiem na czele.

Uroczystość rozpoczęła się na Błoniach krakowskich defiladą wojska wszystkich formacyj i licznie przybyłych delegacyj wszystkich pułków legjonowych, którą na czele rządu, władz państwowych i generalicji przyjął Generalny Inspektor Sił Zbrojnych generał Rydz-Śmigły.

Po skończonej defiladzie cały pochód z delegacjami, niosącemi urny z ziemią na kopiec, przywiezioną z miejsc licznych bojów oraz z historycznemi sztandarami legjonowemi na czele, ruszył na Wawel, by oddać hołd prochom swego nieodżałowanego Komendanta Marszałka Piłsudskiego i złożyć u trumny wieniec, uwity z drutu kolczastego, przepasany szarfami o barwach „Krzyża Niepodległości".

Po przerwie obiadowej wszyscy uczestnicy zjazdu udali się na Sowiniec, gdzie u stóp sypanego kopca Marszałkowi Piłsudskiemu wraz z przybyłemi tysięcznemi tłumami publiczności oczekiwano na przyjazd prezydjum zjazdu.

Po entuzjastycznem powitaniu przybyłych: generała Śmigłego i premjera Sławka, generał Rydz-Śmigły wygłosił znamienną mowę:

Koledzy!

Tak się złożyło, że ja tylko będę do Was tutaj przemawiał. Obecny tutaj szef rządu pułk. Sławek przemawiał na tem miejscu już przy innej sposobności.

Głęboko jestem świadom tego, jak trudno jest dzisiaj, w tej chwili, głosowi ludzkiemu uderzyć w Waszą pierś tak, by trafił w rytm bicia Waszych serc.

Byliśmy w krypcie wawelskiej. Tak, nie zjawi się między nami Komendant, tak jak to było na tylu naszych zjazdach i nie szarpnie naszem sumieniem i sumieniem narodu i nie pogłaszcze wzruszającem, miłem słowem, wskrzeszając uroki naszej żołnierskiej młodości i ciesząc się naszą wierną żołnierską miłością.

Czy mam do Was mówić o tem, kim On był dla Polski? Nie dziś dopiero, nie dziś, gdy spoczywa po trudach między królami, nie dziś dopiero myśmy zrozumieli i pojęli kim On był dla Polski. Dawno temu, dwa dziesiątki lat temu zrozumieliśmy to, gdyśmy młodzieńczym głosem śpiewali: „Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani".

Nie trzeba było Jego śmierci, by nas przekonać o Jego wielkości. Nie trzeba było, by dusza całego narodu klękła u Jego trumny, by nas przekonać o Jego wielkich, szczególnych prawach.

Wszak myśmy już dawno temu w Jego ręce złożyli prawo stanowienia o naszem życiu i o naszej śmierci. Wiemy, że co w naszych duszach jest najlepsze i najsilniejsze, to Jego posiew. Wiemy, że co w Polsce jest dobrego i silnego, to Jego dzieło. Powiększył On duszę Narodu o całą wielkość wolnej Ojczyzny, za którą uczył nas walczyć i pracować.

Z okresu walki przynieśliście tutaj z szerokich polskich pól, lasów i gór te garście ziemi, z których obok krwi dawnych pokoleń znajduje się krew naszego pokolenia, krew naszych kolegów i przyjaciół. Te garstki popiołu, umieszczone na tym kopcu, będą głosiły swą głęboką symbolikę o nieśmiertelności wypełnionego czynu żołnierskiego i o tem, że miłość żołnierska silniejsza jest od śmierci. Non omnis moriar. Bo ta ziemia ma szczególną moc. Non omnis moriar. Bo jest wielkość Polski, wydźwignięta duchem Komendanta na ogromne wyżyny, bo jest cały szereg wartości i sił, których przed nami w Polsce nie było.

A pierwszą wartością jest wartość żołnierza, jako nieodzownego elementu państwa, nietylko w znaczeniu fizycznem pewnego typu żołnierskiego, ale w znaczeniu samej idei państwa. Wartość tę Komendant budził jako najważniejszy element struktury państwa i nauczył naród rozumieć, że z chwilą, kiedy ten element zaczyna murszeć lub gnić, to cała struktura grozi zawaleniem.

Koledzy! Pilnujmy tego nowego nabytku serca i rozumu polskiego. Trzeba, aby każde dziecko polskie, ucząc się pierwszych słów pacierza, uczyło się równocześnie kochać ideę żołnierstwa. Niech matki polskie pamiętają o tem, myśląc o szczęściu i honorze swych synów.

Bo Rzeczpospolita nasza jest roztworzysta — jak powiedział jeden z kanclerzów polskich w XVII wieku. Cóż więc zostałoby na obronę jej otwartych granic, jeśli nie pierś żołnierska.

I pamiętajmy, że trzeba umieć myśleć i pracować na dalszą metę. Nie wolno żyć dojutrkostwem, żyjącem z dnia na dzień.

Koledzy! Utyskiwaniem nikt nigdy nic nie wybudował. Zapewne utyskiwanie najmniej godne jest nas legjonistów. Jestem pewny, że w narodzie, jeżeli się tego poszuka, to znajdzie się i myśl i dobra wola. Trzeba tylko tę myśl rozbudować, dobrej woli pomóc, równocześnie niemiłosiernie tępiąc wszelki chwast, wszelkie nadużycia i wszelką złą wolę.

Komendant zdobył i utrwalił pewne pozycje w sumieniu i świadomości ogółu. Są to pojęcia o państwie i obowiązkach w stosunku do tego państwa. Tych pozycyj bronmy, umacniajmy je i pilnujmy ich. Ale równocześnie musimy umieć rozbudzić pracę umysłu i myśli Polski, wzbudzić inicjatywę jej, przedsiębiorczość i musimy umieć poruszać potężne motory woli polskiej, energji i aktywności. Dla nas jedyną godną nas postawą w stosunku do każdej trudności, w stosunku do każdego zagadnienia jest postawa czynna.

I jeszcze jedno. Powiem to, co jest w waszych myślach i waszych sercach.

Jeżeli ktoś liczy na słabość wewnętrzną, to jeszcze raz się przeliczy, a jeżeli ktoś z zewnątrz na tę okazję kalkuluje, to niech wie: po cudze rąk nie wyciągamy, ale swojego nie damy (długotrwałe brawa i okrzyki). Nie damy nietylko sukni całej, ale nawet najmniejszego jej guzika (huczne oklaski) i niech wie jeszcze jedno — że to jest decyzja całego narodu!

Przemówienie pana generała przyjęto z niebywałym entuzjazmem i nagrodzono długo niemilknącemi oklaskami.

Powitanie zwycięzcy biegu kolarskiego.

Niezliczone tłumy witają na ulicach w Brukseli tegorocznego zwycięzcę gigantycznego biegu kolarskiego Tour de France belgijczyka Romain Maes'a.

Włochy nie zgodziły się

W GENEWIE NA ŻADNE USTĘPSTWA I ZAPOWIADAJĄ ŚMIERTELNY CIOS LIDZE NARODÓW.

Rzym. — Powróciła już do Rzymu delegacja włoska dla Ligi Narodów. Szef delegacji bar. Aloisi jeszcze późnym wieczorem złożył Mussoliniemu obszerne sprawozdanie z przebiegu obrad genewskich.

W kołach rządowych podkreślają najwyraźniej, że głośna ostatnio sprawa rezygnacji Włoch z akcji zbrojnej podczas rokowań pojednawczych nie została w Genewie wogóle poruszona. — Oczywistem jest że Włochy nie wzięły na siebie żadnych zobowiązań do wstrzymania się od akcji militarnej, a rokowania genewskie nie przyniosły żadnej zmiany sytuacji w konflikcie włosko-abisyńskim.

Włochy nie zgodziły się na żadne ustępstwa.

Co się tyczy udziału Włoch w posiedzeniu Rady Ligi we wrześniu, rzymskie koła miarodajne zachowują głębokie milczenie, — z którego niektórzy politycy wysnuwają możliwość, iż Włochy w posiedzeniu tem wogóle udziału nie wezmą.

Pieniądze z funduszu partyjnego

PÓJDĄ NA ARMJĘ I ZBROJENIA.

Wiedeń. — Partja narodowo-socjalistyczna zmuszona została w wyniku konferencji kanclerza Hitlera z dr. Schachtem, gen. Blombergiem i skarbnikiem partji Schwarem, wedle sensacyjnych doniesień z Wiednia, do finasowania wydatków państwowych.

Wyszło bowiem na jaw, że tak partja narodowo-socjalistyczna, jak i związki należące do niej, ciągną jak największe korzyści ekonomiczne na koszt państwa, otrzymują wyłącznie prawo na sprzedaż lub kupno, będąc równocześnie uwolnione od wszelkich ciężarów finansowych, narażając przez to skarb państwa na znaczne straty.

Do kasy partyjnej napływają miljony marek, tworząc olbrzymi fundusz partyjny zwiększany stałemi składkami członkowskiemi, obliczanemi wedle majątku każdego członka. Składki urządzane na fundusz imienia Hitlera, wolne są od podatku. W ten sposób partja narodowo-socjalistyczna stała się z biegiem czasu potentatem finansowym, wchłaniając w siebie poważną część majątku narodowego.

Władze państwowe nie mają prawa kontroli nad tym majątkiem.

Obecność ministra Blomberga na konferencji z Hitlerem wskazuje na to, że chodzi przedewszystkiem o finansowanie zbrojeń niemieckich. Schacht i Blomberg wyrazili zapatrywanie, że partja uwolniona obecnie od wypłaty żołdu członkom formacji S. A. zobowiązana jest do oddania swych środków pieniężnych Reichswehrze. Słychać, że Schacht miał na tej konferencji przeforsować swe stanowisko.

Iwonicz-Zdrój

od 21 sierpnia

tani sezon jesienny

TELEGRAMY

ODZNACZENIE POLSKIE DLA AMERYKANINA, PRZYJACIELA POLSKI.

Chicago. — W konsulacie generalnym w Chicago odbyło się przyjęcie na cześć mjr. Feliksa Streyckmansa, wybitnego przyjaciela Polski, odznaczonego przez rząd Rzeczypospolitej złotym Krzyżem Zasługi za pracę swoją dla Polski od 25 lat. Na przyjęciu wygłosili przemówienie konsul Gawroński, mjr. Streyckmans, Frank Zintak im. burmistrza, Chauncey Mc. Cormick, znany przyjaciel Polaków i przedstawiciele organizacyj polskich.

LUDNOŚĆ GDAŃSKA OCZEKUJE OD POLSKI POMOCY.

Gdańsk. — Sytuacja w Gdańsku jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Prasa gdańska podaje sprzeczne wiadomości donoszące bądź to o powrocie generalnego komisarza R. P. min. Papeego z Warszawy do Gdańska, oraz o rzekomym pobycie wysokiego komisarza Ligi Narodów p. Lestera w Warszawie, bądź też za prasą warszawską o doręczeniu przez rząd polski noty senatowi gdańskiemu w odpowiedzi na jego ostatnią notę.

W międzyczasie zaczęły do Gdańska przybywać transporty nieoclone towarów niemieckich. Jako pierwszy transport przybyła żniwiarka o wadze około 6-ciu tonn, która wyładowana została na dworcu w Leegethor. Miejscowy kierownik gdańskiego urzędu celnego powiadomił przytem inspektora celnego polskiego, że nie dopuści do jego asystowania przy załatwianiu tego transportu, ponieważ transport ten nie podlega jego kompetencji (!).

Dalej przyszły w ciągu dnia wczorajszego do Gdańska 3 statki z węglem.

Poza tem przybył do Gdańska jeszcze statek „Jacob" z Hamburga. Drogą lądową nadeszły w ciągu dnia wczorajszego do Gdańska transporty skór obuwniczych i towary tekstylne. Wszystkie te transporty nie zostały oclone.

Ludność gdańska żyje w stanie wielkiego napięcia i oczekuje od rządu polskiego akcji, któraby przywróciła stan prawny i doprowadziła nareszcie w Gdańsku do stabilizacji stosunków.

Kupiectwo gdańskie zdając sobie sprawę z tego, że dostosowanie się do zarządzeń gdańskich wprowadziłoby je w kolizję z władzami polskiemi, opróżnia swe składy w Gdańsku i przenosi je do Gdyni.

NIEBEZPIECZEŃSTWO NIEMIECKIE DLA EUROPY.

Londyn. — Znany ekonomonista angielski sir Georges Paish przemawiając na konferencji Stowarzyszenia Ata, omawiając sytuację europejską powiedział m. in. że: „Problem niemiecki jest nieskończenie bardziej niebezpieczny, aniżeli problem włoski. Wcześniej, czy później Niemcy rozpoczną wojnę. Zmuszone będą do wojny polityką innych państw, a rozpoczną ją od próby podboju Rosji Europejskiej.

WRZENIE KOMUNISTYCZNE W SYRJI.

Londyn. — „Times" donosi z Bejrutu, że mimo wysiłków policji i ciężkich kar szerzy się w całej Syrji agitacja komunistyczna. W piątek przybito czerwone znaki komunistyczne na ścianach konsulatu angielskiego z napisem: Precz z angielską polityką kolonjalną. Niech żyje strajk głodowy więźniów w Palestynie! Policja aresztowała kilkunastu komunistów.

Namalowany na konsulacie w Bejrucie napis odnosi się widocznie do faktu, że czterdziestu więźniów komunistycznych w Palestynie rozpoczęło strajk głodowy, domagając się traktowania jako więźniów politycznych.

PRZED SENSACYJNYM PROCESEM POLITYCZNYM W CZECHOSŁOWACJI.

Mor. Ostrawa. — Świadkiem wielkiego procesu politycznego będzie niebawem jedno z miast śląskich, które wyznaczyć ma sąd najwyższy w Bernie Mor. Przed sądem stanąć ma 20 Niemców, oskarżonych o zdradę państwa. Oskarżeni rekrutują się z pośród najwybitniejszych przywódców kulturalnego i politycznego życia niemieckiego. Głównym oskarżonym jest dr. Richard Patschneider, resztę stanowią adwokaci, lekarze, nauczyciele i kupcy. Proces ten budzi wielkie zainteresowanie nietylko u Niemców na Śląsku, ale i w całej republice.

Wszystkie klasztory w Niemczech

RZĄD ZAMIERZA WYWŁASZCZYĆ.

Wiedeń. — Reżim narodowo-socjalistyczny w Niemczech zamierza wedle sensacyjnego doniesienia organu katolickiego „Velt blatt', wywłaszczenie klasztorów w Niemczech.

Poza tem słychać, że obok aresztowania większej liczby zakonników niemieckich za rzekome przestępstwa dewizowe, przebywają asystentki wszystkich klasztorów niemieckich kongregacji Dobrego Pasterza w więzieniach niemieckich, mimo, iż nie można zarzucić im żadnych przestępstw dewizowych, czy innych.

Po wielomiesięcznych usiłowaniach udało się wreszcie uwolnić asystentki z więzienia w Moabicie za złożeniem kaucji w wysokości 25.000 marek, nie mniej jednak internowano je natychmiast w klasztorze Marienfelde obok Berlina.

Postępowanie władz niemieckich pozwala przypuszczać, że internowane asystentki będą pozbawione tak długo wolności osobistej, aż uda się tajnej policji państwowej zgnębić je psychicznie, celem wyzyskania tego stanu rzeczy dla celów politycznych.

Równocześnie uderza powszechnie, iż właśnie klasztory kongregacji Dobrego Pasterza, posiadające najbardziej współczesne urządzenia, ze względu na niedawne osiedlenie się tej kongregacji w Niemczech kontrolowane były kilkakrotnie przez organy partji narodowo - socjalistycznej a nawet przez funkcjonarjuszów policji.

Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że reżimowi narodowo-socjalistycznemu idzie przedewszystkiem o konfiskatę wszystkich majątków klasztornych.

Drakońskie kary pieniężne, wymierzane w procesach dewizowych, mają być właśnie zaczątkiem akcji, której celem końcowym będzie wywłaszczenie wszystkich klasztorów w Niemczech.

Krwawe rozruchy we Francji

Paryż. — Niebezpieczne wrzenie, panujące od 24 godzin w różnych punktach Francji, wywołane przez skrajnie lewicowy „Wspólny Front" pod pretekstem akcji protestacyjnej przeciw dekretom oszczędnościowym Lavala, przedstawiało się najkrytyczniej we wtorek wieczór w Bretonji, w porcie wojennym Brest. Istnieje obawa powtórzenia się krwawych zamieszek, jakie w nocy na poniedziałek rozegrały się pod Paryżem i w Tulonie, a w niedzielę w miejscowości Salon.

Już w poniedziałek wieczór około 2.500 robotników portowych usiłowało demonstrować na ulicach Brestu, przeciwko 10 proc obniżce płac. Policja zdołała jednak utrzymać w mieście porządek.

We wtorek rano, niewątpliwie według zgóry ustalonego planu, 200 robotników arsenału, zajętych na pokładzie będącego w budowie krążownika „Dunkerque" podniosło otwarty bunt i porzuciło pracę, pociągając za sobą kilka tysięcy robotników z sąsiedzkich doków.

W chwili kiedy strajkujący usiłowali się połączyć i ruszyć w pochodzie w kierunku śródmieścia, zastąpiły im drogę oddziały t. zw. gwardji ruchomej i policji. Wywiązała się walka i strzelanina, w której jedna osoba została zabita, a kilkudziesięciu manifestantów i policjantów odniosło poważne rany.

Około południa władze marynarki wydały rozkaz, ogólnego przerwania pracy i zamknięcia arsenału. Robotnicy, którym kazano opuścić krążownik „Lotaryngja" stawili się w porcie z policją pozostawiając kilku dalszych rannych.

W pół godziny później komuniści wtargnęli do ratusza i wywiesili na szczycie budynku czerwony sztandar. Sztandar trójkolorowy został przez nich podarty w strzępy.

Wieczór w mieście panowało niebezpieczne podniecenie. Zmobilizowano duże siły policji i wojska, które patrolują bez przerwy na ulicach i otaczając silnemi kordonami Wielki Plac, na którym odbywał się wiec „Wspólnego Frontu" lewicy.

Przeszło trzy godziny trwające w nocy na wtorek rozruchy komunistyczne w Tulonie przybrały w świetle napływających tu informacji, w niektórych momentach charakter prawdziwego zamętu rewolucyjnego.

Demonstranci przebiegli miasto z czerwonemi sztandarami, śpiewając Międzynarodówkę i atakując przechodniów. W kilkunastu lokalach i w kilku kinach wybito szyby, wyważono drzwi i zniszczono urządzenie. Z okrzykiem „górą Sowiety" napadli komuniści na oficerów w jednej z kawiarń i poturbowali ich. Ogółem około 40 osób odniosło rany.

Nie ulega jednak wątpliwości, że walkę sprowokowali komuniści, którzy zatakowali obradującą spokojnie młodzież patrjotyczną.

Władze nie przypuszczają, aby powyższe zamieszki mogły się przerodzić w długotrwałe wrzenie o charakterze rewolucyjnym.

„BUNT" W JAPOŃSKIEM M. S. Z.

Tokjo. — „Asahi Szimbun" donosi, że w ministerstwie spraw zagranicznych wydarzyły się wypadki równające się rewolcie urzędników przeciw ministrowi spraw zagranicznych Hirocie. Wszyscy młodsi urzędnicy do szefów oddziałów włącznie wnieśli do ministra zbiorowe zażalenie na błędną politykę personalną w służbie wewnętrznej i zewnętrznej, której się dopatrują we wstrzymaniu całkowitem awansów i w przenoszeniach ze stanowiska na stanowisko.

Bezsenność

wyniszcza organizm

a powstaje często wskutek zaburzeń układu nerwowego. Roślinne środki nasenne nie wywołują ślepienia i zaniku wrażliwości nerwów oraz nie powodują przyzwyczajenia. Zioła Magistra Wolskiego „Pasiverosa" zawierają znaną roślinę egzotyczną, o wybitnych własnościach uspakajających Passiflorę (Kwiat Męki Pańskiej), łagodzą one zaburzenia systemu nerwowego (otrwicę serca, bóle i zawroty głowy, uczucia niepokoju, histerję) i sprowadzają krzepiący, naturalny sen. Ze względu na swe łagodne działanie, pozbawione szkodliwych wpływów ubocznych, mogą być stosowane, bez obawy przyzwyczajenia przez wszystkich bez różnicy wieku.

Zioła ze znak. ochr. **„Pasiverosa"** do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych). WYTWÓRNIA MAGISTER E. WOLSKI WARSZAWA, Złota 19 m. 1.

ARESZTOWANIE SZEFA BANDY HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM.

Paryż. — Policja w Marsylji wykryła na szeroką skalę zakrojone konsorcjum handlu żywym towarem, którego centrala znajduje się w Paryżu. Szefem tej organizacji był rzekomy profesor tańca z Ameryki Południowej, który odwiedzał pilnie kabarety, angażując młode tancerki do „występów" w Ameryce Południowej. W czasie aresztowania go „profesor" stawiał tak silny opór, że policja musiała go obezwładnić. Znaleziono przy nim dwa nabite rewolwery.

Brutalność czeska

Syna zwolniono, matkę zaś osadzono w więzieniu wraz z kryminalistami!

Morawska Ostrawa. — Jak donoszą, 10-letni syn p. Rzymanowej, aresztowany wraz z matką przez władze czeskie, został w poniedziałek rano zwolniony i znajduje się już w Polskim Cieszynie.

Chłopiec — jak wiadomo — był ulokowany w domu dla włóczęgów, gdzie przebywał całą dobę. P. Rzymanowa znajduje się nadal w więzieniu w Mor. Ostrawie pod zarzutem prowokacji narodu czeskiego. — W więzieniu ulokowano ją razem z przestępcami kryminalnemi, i jest ona traktowana w sposób brutalny.

P. Rzymanowej powiedziano, że aresztowano ją za polityczne przestępstwo, mianowicie za napisanie czegoś w książce pamiątkowej w schronisku na Łysej Górze.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że powodem aresztowania p. Rzymanowej jest chęć wywarcia przez czeskie władze administracyjne swej zemsty na mężu aresztowanej za jego wystąpienia w obronie uciemiężonej ludności polskiej, wobec niemożności dosięgnięcia go bezpośrednio. Aresztowanie to jest poza tem niewątpliwie wyrazem systematycznej akcji władz czeskich, zmierzających do zastraszenia i steroryzowania Polaków na Śląsku cieszyńskim.

Aresztowaną chciał się zająć komitet pań w Mor. Ostrawie, jednak sędzia śledczy zachował się wobec delegacji instytucji filantropijnych brutalnie, odmawiając widzenia się z Rzymanową. Dopiero interwencja prezesa sądu poskutkowała.

W każdym razie szczegóły aresztowania p. Rzymanowej z dzieckiem przez władze czeskie rzucają ponure światło na stosunki panujące w Czechosłowacji, która na każdym kroku ujawnia cechy typowego „Polizeistaat", mimo dążenia do zachowania pozoru państwa demokratycznego i liberalnego.

ARESZTOWANIE ZNANEGO REŻYSERA WIEDEŃSKIEGO I JEGO ŻONY.

Wiedeń. — Wielkie wrażenie w artystycznych kołach Wiednia wywołała wiadomość o aresztowaniu znanego tamtejszego reżysera Pawła Guttmana tudzież jego żony. Śledztwo przeciwko aresztowanym otoczone jest narazie tajemnicą. Podobno aresztowanie nastąpiło skutkiem usiłowanego przez Guttmanna i jego żonę wymuszenia pieniędzy na znanym kompozytorze operetkowym Franciszku Leharze.

Nowa mobilizacja we Włoszech

Rzym. — W tutejszych kołach miarodajnych słychać już szczegóły dziewiątego rozkazu mobilizacyjnego, który będzie ogłoszony jeszcze dziś. Komunikat ten powiada, że w związku z postępem mobilizacji abisyńskiej nakazał Mussolini jako minister wojny mobilizację dwu nowych dywizyj, mianowicie dywizji Asseta pod dowództwem generała Riccardiego i dywizji Cosseria pod dowództwem gen. Pintora.

Dywizja Asseta będzie zastąpiona przez dywizję Asseta II, dywizja Cosseria zaś przez nową dywizję Trento, która będzie całkowicie zmotoryzowana. Poza tem be-

dzie utworzona szósta dywizja milicji faszystowskiej Tevera, złożona z ochotników włoskich z zagranicy, żołnierzy frontowych i inwalidów. Dowódcą jej będzie gen. Boseardi. Ochotnicy studenci będą wyszkoleni na kursach pośpiesznych i wysłani do Afryki wschodniej.

Obie powyższe dywizje są stacjonowane w Piemoncie w pobliżu granicy francuskiej.

NOWY POSEŁ ARGENTYNY W POLSCE.

Warszawa. — Do Warszawy przybył nowy poseł republiki argentyńskiej w Polsce p. Eduardo Colombres. Min. Colombres złoży swe listy uwierzytelniające Panu Prezydentowi R. P. w drugiej połowie b. m.

WYJAZD POLSKICH PROFESORÓW NA MIĘDZYN. KONGRES FIZJOLOGÓW W SOWIETACH.

Warszawa. — 7 b. m. wyjeżdża z Polski do Sowietów delegacja polskich fizjologów na międzynarodowy kongres w Leningradzie. W obradach kongresu weźmie udział z ramienia Polski 19 profesorów wydziałów lekarskich naszych uniwersytetów.

Zakończenie śledztwa

w sprawie zamordowania ś. p. ministra Pierackiego.

Dziesięciu członków OUN stanie w jesieni przed sądem.

Warszawa. — Zostało wreszcie zamknięte i ukończone śledztwo w sprawie skrytobójczego morderstwa, dokonanego na osobie ś. p. min. Pierackiego. Po zamknięciu śledztwa prowadzonego przez sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi Wituńskiego, akta sprawy, obejmujące 26 grubych tomów, zostały w dniu wczorajszym przesłane do prokuratury sądu apelacyjnego w Warszawie, gdzie delegowany specjalnie do sprawy wiceprokurator sądu okręgowego p. Żeleński przystąpił już do sporządzania aktu oskarżenia.

Ze względu na ogrom materjałów nagromadzonych przez śledztwo, sporządzenie aktu oskarżenia potrwa około miesiąca. Akt oskarżenia obejmuje około 10 osób.

Zgodnie z procedurą przed zamknięciem śledztwa akta zostały okazane wszystkim oskarżonym do przeczytania. Wobec tego że oskarżeni szczegółowo studjowali sprawę, odczytywanie akt śledztwa trwało przeszło miesiąc. Wszyscy oskarżeni znajdują się w więzieniu. Jeden z głównych sprawców, niezwłocznie po zamachu zdołał przed ujęciem zbiec. Rozesłano za nim listy gończe, które dotąd nie przyniosły jednak żadnego wyniku.

Wobec tego sprawa jego zostanie wyłączona a przed sądem zasiądą wszyscy pozostali uczestnicy morderczego zamachu.

W trakcie śledztwa przesłuchano około stu świadków. Niezależnie zaś od tego będą do sprawy powołani eksperci rusznikarze oraz eksperci techniczni.

Wyniki śledztwa są zupełnie ścisłe z zeszłorocznym oświadczeniem p. ministra sprawiedliwości Michałowskiego, że zbrodnia została dokonana przez członków OUN. Wśród oskarżonych znajduje się kilku wybitnych działaczy tej grupy. Procesu sądowego należy spodziewać się dopiero w jesieni.

Mieszkańcy stolicy żyją w ciągłym strachu

Warszawa. — W poniedziałek późnym wieczorem zalarmowano władze bezpieczeństwa, że 5-piętrowy dom przy ulicy Złotej nr. 5 grozi zawaleniem się.

Jeszcze przed katastrofą przy ul. Freta nr. 16, lokatorzy domu Złota nr. 5 zawiadomili policję oraz urząd inspekcyjno-budowlany, że w ścianach tego domu ukazały się rysy. Wobec tego przedstawiciele komisji polecili nałożyć na szpary plomby gipsowe, celem stwierdzenia, czy dom jest zagrożony.

W ub. poniedziałek w jednem z mieszkań, zajmowanych przez Stanisława Garbaczewskiego, stwierdzono pęknięcie plomby, co oznaczało, że grozi niebezpieczeństwo.

Na miejsce przybyła powrótnie komisja w większym składzie — polecając wstrzymać roboty budowlane na terenie sąsiedniego domu. Jednocześnie już późnym wieczorem nakazano niezwłocznie wyeksmitować wszystkich lokatorów domu. Do północy ewakuowano 46 rodzin. Rzeczy pozostały w mieszkaniach, zaś ewakuowani lokatorzy spędzili ubiegłą noc w hotelach, u krewnych i znajomych.

We wtorek rano przybyła znowu na miejsce specjalna komisja budowlana, która po dokładnem zbadaniu ścian orzekła, że bezpośrednie niebezpieczeństwo domowi temu nie zagraża, gdyż nowych pęknięć ani rys nie zaobserwowano.

Uznano, że lokatorzy mogą wrócić do swych mieszkań, a w razie istotnego niebezpieczeństwa będą zawczasu uprzedzeni.

Komisja budowlana dokonała również oględzin 4-piętrowego domu przy ulicy Chmielnej nr. 130, gdzie ukazała się rysa na ścianie szczytowej. Wydano natychmiast zarządzenie zabezpieczenia domu, który pozostanie pod obserwacją.

Poza tem specjalne komisje dokonały oględzin domu przy ul. Chmielnej nr. 83, skąd polecono usunąć cztery rodziny wobec niebezpieczeństwa zawalenia się części domu.

Poza tem komisja budowlana zarządziła usunięcie przeszło 30 lokatorów z domu przy ulicy Wroniej nr. 22, który również grozi zawaleniem i został przeznaczony do rozbiórki.

Wskutek zaalarmowania władz we wtorek, dnia 6 b. m. specjalna komisja budowlana z udziałem przedstawiciela starostwa grodzkiego śródmiejsko-warsz. dokonała szczegółowej lustracji domu w Alei 3-go Maja nr. 8, gdzie dawniej mieściły się koszary rosyjskie. Uznano, że dom ten grozi zawaleniem, wobec czego komisja zarządziła ewakuację lokatorów w liczbie około 40 rodzin w terminie do 15 września.

Właściciel domu otrzymał jednocześnie nakaz niezwłocznego podstemplowania stropów, grożących zawaleniem. — Dom przeznaczony jest do rozbiórki.

Katastrofa samochodowa

pod Krosnem.

Kraków. — Dnia 4 b. m. o godzinie 9 wieczór na szosie Krosno — Iwonicz-Zdrój we wsi Miejsce Piastowe miał miejsce straszny wypadek samochodowy, który omal nie pociągnął za sobą śmierci 12 osób.

Zdążający autem wraz z 5-ciu osobami z Krosna szofer Władysław Telesz właściciel taksówki z Iwonicza najechał na 2-konny zaprzęg Jana Bystrzyckiego z Iwonicza wiozącego gości do Krosna. Auto śmiertelnie pokaleczyło 1 konia, a uderzywszy w tylną część powozu, całym impetem wjechało do przydrożnego głębokiego rowu nakrywając 2 pasażerów, reszta zaś została wyrzucona na odległość do 10 metrów.

Furman Bystrzycki dzięki niezwykłej przytomności umysłu, momentalnie ściągnął konie, skierowując je na lewo, skutkiem czego ekwipaż wraz ze znajdującemi się w niem 6 osobami ruszył z nad głębokiego rowu, nie powodując żadnego wypadku. Szofer Telesz oprócz kontuzji ciała doznał złamania kręgosłupa i w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala powszechnego w Krośnie, reszta pasażerów auta doznała jedynie lekkich potłuczeń. Auto zostało zupełnie zdruzgotane, powóz Bystrzyckiego został złamany, nadto koń śmiertelnie pokaleczony.

Wypadek spowodował szofer. Dochodzenie prowadzi policja.

Kino „EDEN" I Aleja 12.

Dla wszystkich opóźnionych wyświetlać będziemy w środę 7-go, czwartek 8-go i piątek 9-go sierpnia

o godzinie 4-ej m. 30

Najweselszą komedję Polską z **E. BODO**

PIESNIARZ WARSZAWY

Wejście 25 groszy!

Wieczorem: POWTÓRZENIE PREMJERY

GDY KOBIETA ROBI KARJERĘ

Szczegóły w afiszach.

Wielki pożar

w Wilnie.

Wilno. — Jak już donieśliśmy, ubiegłej nocy wybuchł wielki pożar przy ul. Pióromont w posesji należącej do braci Chwaleców, właścicieli firmy „Elektric". Pożar powstał w domu, w którym wyrabiane były skrzynie. Ponieważ w domu nagromadzona było spora ilość łatwopalnych materjałów, przedewszystkiem dykty, pożar olbrzymią łuną zaalarmował całe miasto. Zdaleka od mostu Zielonego i ul. Zygmuntowskiej widoczne były kłęby dymu i wysoko bijące w górę płomienie. Niezwłocznie na miejsce pożaru udały się straże ogniowe i pomocnicze. Prócz tego przybyła straż ogniowa 1-ej dywizji, 2 kompanje 6 p. p. leg. i jedna kompanja saperów., naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Nowaczek. Z wielkim wysiłkiem zdołano uchronić tartak, który znajduje się w odległości zaledwie 50 kroków od płonącego budynku. W czasie tłumienia pożaru strażak Filip Jagiełło, który nie bacząc na grożące mu niebezpieczeństwo wszedł na płonący dach kamienicy, runął wdół przygnieciony murem. Doznał od nadwyrężenia kręgosłupa i oparzenia całego ciała. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Płonący budynek zagrażał sąsiednim kamienicom przy ul. Kalwaryjskiej nr. 9 i 11. Niesłychany popłoch powstał w nocy wśród śpiących mieszkańców, którzy zaczęli wynosić na ulicę swe mienie. Dzięki energicznym wysiłkom straży ogniowych i wojska pożar udało się zlokalizować dopiero około godz. 4-ej rano.

Straty, jakie poniósł właściciel wynoszą około 100.000 zł. Chwilowo pracę utraciło około 100 robotników, jednakże będą oni zatrudnieni w warsztatach prywatnych do czasu odbudowy gmachu.

KRONIKA

Częstochowa
8 SIERPIEŃ
Czwartek

Dziś — Cyrjaka m.
Jutro — Jana Vian. Rom.
Wschód słońca o godz. 4,19
Zachód „ „ 19,20
Kalendarzyk historyczny:
Wojska koronne stają pod Chocimem przeciw Osmanowi 1621 r.

— **Z frontu pracy.** Zarząd fabryki Kapeluszy, przy ul. Garibaldiego z dniem 5 bm. przyjął do pracy 51 robotników.

Zarząd fabryki „Warta" powiększył liczbę dni pracy z 5-ciu na 6 dni w tygodniu, zatrudniając wszystkich, dotychczas pracujących robotników.

— **Z I Urzędu Skarbowego.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że naczelnik I Urzędu Skarbowego, p. Bolesław Stępień, powrócił już z urlopu i w dniu dzisiejszym rozpoczął urzędowanie.

— **Nowe znaczki pocztowe.** W obiegu pojawiły się nowe znaczki pocztowe koloru niebieskawo-zielonego, przedstawiające wizerunek okrętu m/s „Piłsudski". Wartość znaczka — 15 groszy. Z dniem 16 bm. wprowadzony będzie w obieg nowy znaczek pocztowy wartości 5 groszy koloru fioletowego, przedstawiający widok Piaskowej Skały na tle krajobrazu Ojcowa.

— **Spadek bezrobocia o 13292 osoby w ciągu tygodnia.** Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 3 sierpnia r. b., wynosiła ogółem 205.120 osób, wykazując spadek liczby bezrobotnych w ciągu tygodnia o 13.292 osoby.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 27.385 osób, t. j. o 987 osób mniej niż w tygodniu poprzednim.

Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z powiatem) zmniejszyła się w ciągu tygodnia o 1.240 osób i wynosiła 31.963 osoby.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 112.259 osób, wykazując spadek bezrobocia w porównaniu z tygodniem poprzednim o 1.929 osób.

— **95 ustaw i rozporządzeń straciło ważność.** Ministerstwo sprawiedliwości ogłosiło nowy wykaz ustaw i rozporządzeń, które straciły ważność, bądź też zostały częściowo uchylone przez wydanie nowych przepisów. Wykaz ten obejmuje 95 ustaw z okresu lat 1919—1934.

Warunki kredytu

pod rejestrowy zastaw zboża.

Ostatnio Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyt pod rejestrowy zastaw płodów rolnych. Minimum pożyczki ustalone zostaje na 2,000 zł. i są one udzielane osobom fizycznym i prawnym prowadzącym gospodarstwo rolne pod zastaw płodów rolnych.

Z kredytu nie mogą korzystać osoby, które przy udzielonym w poprzednich latach kredycie pod zastaw zboża usunęły zastawione zboże przed spłatą pożyczki bez Państwowego Banku Rolnego.

Dzierżawcom i użytkowcom pożyczki będą udzielane tylko za zgodą właściciela nieruchomości, wyrażoną na piśmie w formie aktu notarjalnie poświadczonego.

Pożyczki mogą być udzielane pod zastaw żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa zarówno w snopie, jak i w ziarnach, zaś gryki, grochu, peluszki, łubinu, fasoli, rzepaku, rzepiku, lnu i konopi wyłącznie w ziarnie.

Oprocentowanie pożyczek udzielonych do końca listopada ustalone zostało na 3 proc. w stosunku rocznym łącznie z kosztami szacunku, zarejestrowania, umowy i t. d.

Spłata pożyczek odbywać się będzie w ratach, których wysokość zostanie określona w zależności od terminu podniesienia pożyczki z tem, że ostateczny termin zwrotu kredytu dla pożyczek udzielonych w okresie lipiec — październik wyznacza się na dzień 31 maja 1936 r., dla pożyczek zaciągniętych w późniejszym okresie na dzień 30 czerwca 1936 r.

Raty kredytu nie będą prolongowane. Zastawione zboże nie może być naruszone do chwili spłaty pożyczki i za niedopełnienie tego warunku przewidziana jest kara więzienia od 6-ciu miesięcy do 2 lat i grzywną do 10,000 zł.

— **O poprawne załatwianie interesantów w sądach.** Minister sprawiedliwości wydał okólnik, zwalczający niedbałe załatwianie interesantów w sądach. Minister podkreśla, iż zdarzają się wypadki napływania skarg, podnoszących, że wniesione przez nich pisma i podania do sądu pozostawały bez odpowiedzi. Okólnik podkreśla, iż wszystkie podania muszą być należycie załatwiane w sposób, okreslony przepisami. Zaniedbania tego rodzaju pociągać będą za sobą postępowanie dyscyplinarne.

— **Ubezpieczenie pracowników umysłowych.** W maju r. b. wypłacono pracownikom umysłowym na terenie całego państwa z tytułu świadczeń emerytalnych (renty inwalidzkie, starcze, wdowie i sieroce) ogółem 2.615.767 zł., z tytułu zaś świadczeń na wypadek braku pracy 233.287 zł.

Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych, którym wypłacono zasiłki w maju r. b., wynosiła 9.436 osób.

Przeciętna miesięczna wysokość zasiłku —zł. 82.

Wprowadzenie nowych hamulców

w polskich pociągach towarowych.

W celu usprawnienia ruchu towarowego, a mianowicie przyśpieszenia przewozów i zwiększenia bezpieczeństwa jazdy, jak również ze względu na warunki międzynarodowe, tabor kolejowy polskich kolei państwowych zaopatrywany jest obecnie w hamulce zespolone systemu Westinghouse'a.

Pokaźną liczbę wagonów towarowych zaopatrzono już w hamulce zespolone, a pewna liczba pociągów towarowych, kursujących na linji Tarnowskie Góry — Gdynia posiada wyłącznie hamulce tego systemu.

Dla zbadania warunków ruchu pociągów towarowych, prowadzonych na hamulcach samoczynnych, wiceminister komunikacji inż. J. Piasecki na czele specjalnej komisji przeprowadził próby hamulców na linji Maksymiljanowo — Gdynia.

Próby dokonane z pociągiem o ciężarze 2,000 tonn i szybkości biegu około 65 klm./godz. wykazały wysokie techniczne zalety wprowadzonego na polskich kolejach systemu hamulcowego. System ten gwarantuje pewność działania hamulców i możliwość zatrzymania pociągu na przepisowej odległości przy wszelkich szybkościach i profilu szlaku; sprawia, że przebieg hamowania jest łagodny bez uderzeń i wstrząsów pociągu o długości 730 mtr. nie licząc długości parowozu i ułatwia obsługę przy manewrowaniu. Pozatem podczas hamowania nie występuje w urządzeniach sprzęgowych natężenie niebezpieczne dla ich całości.

— **Zapowiedź dalszych ulg dla rolników.** W myśl uchwały komitetu ekonomicznego Rady ministrów, zalecającą ministerstwom obniżenie opłat rolnictwa na rzecz gmin i zmniejszenie świadczeń finansowych rolnictwa na rzecz samorządu podjęte zostały prace nad tem zagadnieniem. Prace te koncentrują się w pierwszym rzędzie w ministerstwie spr. wewn. Jak słychać, ministerstwo spr. wewn. ma już wydać wkrótce zarządzenia, obniżające w znacznym stopniu świadczenia finansowe rolników na rzecz gmin i samorządu.

— **Stan zatrudnienia.** Według danych Głównego Urzędu Statystycznego na 1 lipca r. b., w górnictwie na terenie całej Polski zatrudnionych było 89.566 robotników, w hutnictwie 37.696, w przemyśle przetwórczym 416.915, w elektrowniach i wodociągach 7.669, w innych zakładach pracy 55.980 oraz na robotach publicznych 108.296 robotników.

Z ogólnej liczby robotników, zatrudnio-

nych w przemyśle przetwórczym, przypada na przemysł mineralny 51.266 osób, metalowy 64.316, chemiczny 33.870, włókienniczy 131,718, papierniczy 12.570 skórzany 5.470, drzewny 42.331, spożywczy 41.295, odzieżowy 11.825, budowlany 13.235, oraz na przemysł poligraficzny 9.019 robotników.

W porównaniu z poprzednim miesiącem liczba robotników zatrudnionych w przemyśle przetwórczym zwiększyła się o 2.726 osób.

— Przestępstwa zameldowane policji państwowej. Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie, dotyczące niektórych przestępstw zameldowanych policji państwowej w I kwartale r. b. Zestawienie to obejmuje przestępstwa, stanowiące przedmiot dochodzeń policyjnych. Jak wynika z tych danych, w ciągu kwartału zameldowano policji w całej Polsce 1.631 wypadków oporu władzy, 1.776 nawoływania do przestępstwa, 919 świadomego puszczania w obieg fałszywych pieniędzy, 1.763 wypadków innych fałszerstw, 515 wypadków podpalenia, 309 — zabójstwa, 322—usiłowania zabójstwa, 317 — ciężkiego uszkodzenia ciała, 281 — dzieciobójstwa, 386 — rozboju, 116,868 — kradzieży, w tem 21.742 wypadków k r a d z i e ż y mieszkaniowych 2.886 — paserstwa, oraz 7.478 wypadków oszustwa.

Państwo powinno okazać

pomoc finansową miastom.

Związek miast Polskich złożył prezesowi rady ministrów memorjał w sprawie udzielenia przez państwo pomocy finansowej miastom. W memorjale tym Związek domaga się m. in. wypłacenia:

1) przez skarb państwa gminom należnych im sum z tytułu ich udziału w ryczałcie podatkowym od dzierżawcy monopolu zapałczanego. Należność ta za ub. cztery lata wynosi obecnie około 1 i pół miljona zł.; nie była ona wypłacona dotychczas spowodu braku rozporządzenia wykonawczego, 2) przekazania komunalnemu funduszowi pożyczkowo-zapomogowemu przez skarb państwa; a około 1 i pół milj. zł. z tytułu sum, ściągniętych przez skarb państwa od związków samorządowych po 31 marca 1933 r., na uregulowanie tych jego pretensji, które obecnie zostały przekazane Funduszowi i b) zaległych od kilku lat sum, należnych związkom samorządowym z tytułu scalenia podatku przemysłowego; z całej zaległości, wynoszącej 7.000,000 zł., dotąd przekazano Funduszowi około 1 i pół miljona zł.

Pozatem Związek uważa za konieczne przeprowadzenie zmiany rozporządzenia wykonawczego o Funduszu w celu umożliwieniu mu konwersji pożyczek, dotychczas udzielonych gminom, bez względu na czas ich zaciągnięcia oraz udzielenia nowych pożyczek na okres 50 lat i obniżenia w poszczególnych wypadkach oprocentowania pożyczek.

— Obniżka taryfy na przewóz psów. Ku ogólnej uciesze, Min. komunikacji obniżyło znacznie taryfy na przewóz psów, gdyż za miast dotychczasowej opłaty wynoszącej połowę biletu normalnego, będzie pobiera na opłata taka, jak za 20 kg. bagażu, t. j. od 60 proc. do 70 proc. taniej, niż dotychczas. Tem samem upada też szczególna zniżka przyznana dla psów myśliwskich w okresie łowieckim, na mocy której za psy takie pobierano tyle ile za 30 kg. bagażu.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 7 na 8 bież. miesiąca otwarte będą następujące a p t e k i: p. Kozankiewicza i Frydego, III Aleja 50. p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.

Z Sądu Okręgowego

Komuniści przed Sądem.

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę pięciu oskarżonych komunistów: Antoniego Nowaka, Lucjana Pietrasa, Honoraty Borowik, Marjanny Dudek i Edmunda Straszaka.

Sprawa E. Straszaka została wyłączona przez Sąd, gdyż w śledztwie Straszak podawał rok ur. 1917, a obecnie 1918, więc zachodzi możliwość, że w chwili popełnienia przestępstwa nie miał ukończonych 17 lat.

Akt oskarżenia zarzuca wymienionym, że w dniu 1-ym maja 1935 r. na tyłach pochodu P. P. S. w Alei Wolności uformowali swój pochód komunistyczny ze sztandarami o hasłach antypaństwowych oraz, że wznosili wrogie okrzyki.

Gdy pochód socjalistyczny został już uformowany, nadeszła nowa grupa ludzi składająca się z przeszło 100 osób. Jak się okazało byli to komuniści. Przeto organizatorzy pochodu P. P. S. zabronili im udziału we wspólnym pochodzie, na co odpowiedział dłuższem „przemówieniem" Antoni Nowak, wznosząc pod adresem P. P. S. różne okrzyki. Wówczas P. P. S. obstawiła swych członków milicją, odgradzając od siebie natrętnych komunistów.

Mimo to, gdy pochód ruszył, komuniści rozwinęli sztandar z napisem: — „Jednolity front — żądamy uwolnienia wszystkich więźniów politycznych" i podążyli za socjalistami, wznosząc okrzyki antypaństwowe oraz śpiewając „Międzynarodówkę", ze specjalnie zmienionym tekstem.

Policja orjentując się co do intencji i zamiarów komunistów natarła na nich, aresztując Honoratę Borowik i Marjannę Dudek, które niosły sztandar. Następnie policja dokonała dalszych aresztowań.

Mimo to, komuniści po raz drugi w znacznie mniejszej liczbie znów uformowali pochód, wywieszając transparent na lasce.

Policja ponownie rozproszyła ich, aresztując resztę prowodyrów.

Przed sądem przewinął się cały szereg świadków, zeznania których były dostatecznie obciążające.

Przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi, który w przemówieniu swem niezbicie stwierdził winę oskarżonych i domagał się surowego i przykładnego ukarania winnych. Po przemowach obrony Sąd przerwał rozprawę i ogłosił wyrok dziś rano o g. 10,30 mocą którego Antoni Nowak i Lucjan Pietras skazani zostali po 2 lata więzienia, Honorata Borowik i Marjanna Dudek po półtora roku więzienia oraz wszyscy na utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 5 lat. — Sąd zawiesił jedynie wykonanie kary Borowikównie i Dudkównie na przeciąg 5 lat.

— Muzykalność, przeszkodą w oddaniu cudzej gitary. Wieczorek Józef, zam. przy ul. Narutowicza 137, zameldował w policji, że Amborski Czesław zam. przy ul. Równoległej 14, wypożyczył od niego przed dwoma miesiącami gitarę wartości 90 zł., którą przywłaszczył i mimo upomnania się zwrócić takowej poszkodowane mu nie chce.

— Zameldował o pobiciu. Sawiski Jan zam. przy ul. Andrzeja 13, zam. w policji, że w dniu 6 bm. został pobity przez Polaczka Andrzeja, zamieszkałego przy tejże ulicy nr. 12.

„Towar za bezcen"

oczywiście kradziony, sprzedawał bezczelny złodziej na rynku.

W dniu wczorajszym na rynku częstochowskim pojawił się jakiś osobnik, sprzedający „po cenach konkurencyjnych" — poprostu za bezcen, prześcieradła i poszewki.

Zwróciło to uwagę jednego z wywiadowców, który przytrzymał owego sprzedawcę.

Okazało się, że tani sprzedawca przy pomocy swych koleżków dostał się za pomocą włamania do magazynu miejskiego zakładu wychowawczego, skąd skradli oni znaczną ilość bielizny i kołder.

Wydział śledczy sprawców natychmiast zatrzymał; są to: Ryszard Bebel, Zygmunt Wieczorek i Zygmunt Kościelny. Pierwsi dwaj zostali osadzeni w areszcie, ostatni zbiegł i ukrywa się.

Co człowiek myśli?

Napewno nie umiem odpowiedzieć na pytanie, co człowiek myśli, ale postaram się odpowiedzieć na to, co ja myślałem, i co myślę. Zależy to oczywiście od tego, o jakie sprawy chodzi.

Gdy się kochałem — byłem wówczas jeszcze młody — myślałem o kobiecie, w której się kochałem. Gdy byłem na wojnie, myślałem o tem, by się odznaczyć.

Teraz gram na Loterji Państwowej i myślę o tem, by wygrać.

Jestem już stary i myślę sobie: 13 sierpnia rozpocznie się ciągnienie III-ej klasy. Trzy wygrane po 100.000 złotych i tyleż po 50.000. Wogóle blisko 2.000.000 zł. wygranych.

Kupuję sobie los i dlaczego właśnie ja nie miałbym wygrać?

— Przywłaszczył sobie butelki od lemonjady. Giełdowski Leon zam. przy ul. Dzielnej nr. 10, zameldował w policji, że Berghauzen Henryk, zam. przy ul. Krótkiej nr. 34, przywłaszczył sobie na jego szkodę 1003 butelek od lemonjady. 13 syfonów szklanych, 5 skrzynek do lemonjady i 2 prysznice, oraz 90 zł. gotówki — ogółem na sumę 380 zł.

— Pobita przez męża. Krupka Marjanna zam. przy ul. Srebrnej 38, zameldowała w policji, że w dniu 3 bm. została pobita przez jej męża, wskutek czego doznała lekkich obrażeń ciała.

— Do odebrania. W I Komisarjacie P.P. znajduje się do odebrania rower męski balonówka z tabliczką rejestracyjną, znaleziony na polu w owsie.

OSTATNIE WIADOMOSCI

KONFERENCJA DUNAJSKA WE WRZEŚNIU.

Rzym, 7.8. — Koła zbliżone do ambasady francuskiej podają, że w wyniku rozmów, przeprowadzonych ostatnio pomiędzy Mussolinim a ambasadorem Francji de Chambrun, zwołanie konferencji dunajskiej nastąpić będzie mogło w połowie września.

LEWICA FRANCUSKA NIE CHCE PODLEGAĆ MOSKWIE.

Paryż, 7.8. — W ciekawym artykule, zatytułowanym: „Moskwa zbyt wiele zajmuje się naszemi sprawami", publicysta Dominique dowodzi, że lewica francuska nie potrzebuje wcale dyrektyw z Moskwy po pierwsze dlatego, że sam „Komintern" uznaje, że wszędzie liczyć się trzeba z warunkami lokalnemi, powtóre dlatego, że nawet rewolucja we Francji powinna być francuska, a nie moskiewska.

Krwawe rozruchy w Breście

ATAK TŁUMU NA KOSZARY.

Paryż, 7.8. — Wczoraj wieczorem na ulicach Brestu doszło do nowych zamieszek i starć manifestujących w sposób agresywny robotników portowych z policją.

W pewnym nawet momencie robotnicy usiłowali zaatakować prefekturę morską. Następnie zaatakowali koszary wojsk kolonjalnych, gdzie znów usiłowali wyłamać kraty.

W obu wypadkach interwenjowała policja.

W wyniku strzelaniny, jaka się wywiązała zranionych zostało 5 żołnierzy, kilku żandarmów i 13 robotników.

WRAŻENIE W NIEMCZECH.

Berlin, 7.8. — Cała prasa niemiecka poświęca naczelne kolumny omówieniu rozruchów komunistycznych we Francji i stwierdza łączność tych rozruchów z obecnym kongresem „Kominternu" i planami akcji Dymitrowa, który nakłonił rzekomo Stalina, aby międzynarodówka komunistyczna nie broniła się, lecz atakowała równocześnie i na całym świecie.

OSZUST I ZŁODZIEJ PROKURATOREM SOWIECKIM.

Moskwa, 7.8. — W Kijowie aresztowano prokuratora okręgowego, Feldmana, oskarżonego o szereg czynów natury kryminalnej — defraudacje, oszustwa i nawet zwyczajne kradzieże. Feldman okazał się samozwańcem, nie posiadającym żadnego wykształcenia. W oszukańczy sposób zdobył bilet partyjny i rozpoczął karjerę sądową, a jednocześnie popełnił cały szereg przestępstw, które w ciągu kilku lat uchodziły mu bezkarnie, bowiem wszczynanie spraw zależało od niego samego. Feldmanowi grozi „najwyższy wymiar obrony socjalnej", uznany przez kodeks sowiecki: rozstrzelanie.

PREZES SĄDU W CZECHACH SPRZENIEWIERZYŁ 100.000 KORON.

Bratysława, 7.8. — Gdy przed paru dniami wyjechał na urlop prezes sądu w Dunajskiej Strewie, zapomniał on dać swemu zastępcy akta spraw depozytowych i egzekucyjnych. Nagła rewizja komisji sądowej w Bratysławie stwierdziła, że prezes sądu sprzeniewierzył ponad 100,000 koron i zniknął bez śladu. Za zbiegiem wysłano listy gończe.

NOWY „TASIEMKA" MOKOTOWA.

Warszawa. — Policja aresztowała terrorystę Wł. Zielińskiego o przezwisku Myszka, który pod terorem wymuszał pieniądze u sklepikarzy w Mokotowie.

Jednego ze sklepikarzy Zieliński poprostu zrujnował i zrozpaczony kupiec zwrócił się do policji. Zielińskiego osadzono w więzieniu.

Kronika sportowa

Protest Polonji odrzucony. Protest Polonji, domagający się w. o. za mecz ze Śląskiem, został ostatecznie przez zarząd PZ PN-u, jako ostatnią instancję, odrzucony. Wskutek tego tabela ligowa nie ulega już żadnej zmianie i mecz Śląs—Polonja jest zweryfikowany 3:0 dla Śląska.

Bokser szwedzki Anderson, zaliczany do najlepszych pięściarzy Europy wagi półciężkiej, pokonał w Nowym Jorku na punkty byłego mistrza świata Mickey Falkera.

Walasiewiczówna w Warszawiance. Walasiewiczówna, która wystąpiła z Sokoła, wstąpić ma do Warszawianki. — Mistrzyni świata wystąpiła, jak wiadomo, ze swego klubu ze względu na zupełną nieczynność sekcji lekkoatletycznej.

F. C. Wien we Lwowie. Znana piłkarska drużyna wiedeńska FC Wien bawić będzie definitywnie w Polsce w dniach 14, 15 września b. r. i rozegra w oba te dni mecze towarzyskie z Pogonią lwowską we Lwowie.

Pozatem wiedeńczycy grać będą w Przemyślu z Polonią.

Polska — Niemcy w Warszawie. W wyniku konferencji, jaką odbyły władze WO ZB z prezesem PZB, p. Kuczykiem, ustalono, że mecz bokserski Polska — Niemcy odbędzie się w dniu 1 września b. r. na stadjonie Wojska Polskiego.

Pojedynek asów motocyklowych. W Chorzowie na bieżni żużlowej odbyły się w niedzielę ogólno-polskie wyścigi motocyklowe.

Sensacją było zwycięstwo zawodnika z Chorzowa Kempki, który uzyskał najlepszy czas dnia, zajmując pozatem w ogólnej punktacji wszystkich biegów pierwsze miejsce — 10 pkt.

Co i jak pić podczas upałów

Podczas upałów, jakie mieliśmy już i jakie się jeszcze zapowiadają, pochłaniamy wielkie ilości lodów, napojów chłodzących i innych. Jest to naturalny objaw rekompensaty, jakiej się domaga organizm po obfitem poceniu się i utracie dużej ilości wody. Przy tem wszystkiem należy jednak przestrzegać umiaru i stosować rozmaite zastrzeżenia. Nie należy więc pić odrazu i w dużej ilości zimnej wody, co wywołuje nagłe i silne ochłodzenie organów wewnętrznych. Stąd mogą powstać różne niedomagania i zaburzenia żołądkowe. Im woda jest zimniejsza, tem wolniej ,tem mniejszymi łykami należy ją popijać. W każdym razie dobrze jest w czasie gorąca ochłonąć nieco zanim się weźmie szklankę do ręki ,temperatura wody nie powinna zaś nigdy być niższa od 8 stopni. Prócz wody czystej zalecić należy wszelkie rodzaje wód gazowych, ostudzoną herbatę z cytryną, takąż czarną kawę. Ujemnie natomiast wpływa na organizm przy upałach konsumowanie wina, piwa, alkoholu we wszystkich jego postaciach. Nie należy również pić po owocach pestkowych, gdyż to może łatwo przyczynić się do wywołania gwałtownych bólów i zaburzeń gastrycznych. Owoce te pod wpływem płynów pęcznieją i wywołują silne skurcze. — M. K.

CZY URLOP JEST KURACJĄ, A KURACJA URLOPEM.

Ważny ten problem komplikuje się, gdy weźmiemy pod uwagę naukowe badania nad zmęczeniem. Okazuje się, że przemęczony człowiek musi nietylko leczyć chorobę, ale i źródło choroby — przemęczenie.

Kuracja i urlop muszą być odpoczynkiem umysłowym i fizycznym, i zarazem przygotowaniem organizmu do całorocznej wyczerpującej pracy.

Wymaga to nietylko zachowania ogólnych przepisów hygjeny, ale i systematycznego i planowego działania.

Jak wyzyskać okres wypoczynkowy najbardziej celowo-wyjaśni broszura „Przemęczenie a zła przemiana materji", która zawiera wskazówki i rady doświadczonego lekarza. Broszury otrzymać można bezpłatnie w każdej aptece — lub u nakładcy, Warszawa, Nowy-Świat 5.

W związku z notatką w „Gońcu Częstochowskim" z dnia 7 sierpnia b. r. p. t. „Groźby zabójstwa" niniejszem oznajmiam, że nieprawdą jest jakobym dobijał się do mieszkania Holińskiego Józefa i odgrażał mu zabójstwem.

Szuster Zdzisław Br.

SOLIDNY, rutynowany buchalter przyjmie prowadzenie buchalterji — księgowości na godziny. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Solidna praca". 1466

DO WYNAJĘCIA zaraz 4 pokoje z kuchnią, z wygodami, I piętro, front, ul. Śląska 4.

DO SPRZEDANIA spowodu wyjazdu rozległa posesja o dwóch frontach, z oficyną, w centrum miasta przy ul. Jasnogórskiej. — Możliwy podział na kilka placów. Całość skanalizowana. Pierwszorzędny teren do zabudowy. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Dom". 2353

MEBLE NOWOCZESNE naprawdę ładne, dobre i tanie: Adam Gliński Aleja 12 Rok założenia 1885 Ceny zniżone! Wybór duży.

ŁADNY POKÓJ umeblowany, frontowy, I piętro, Aleja Wolności nr. 19 m. 4 — zaraz do wynajęcia. 2357

DO WYNAJĘCIA mały pokój ładnie umeblowany, z niekrępującem wejściem, ul. Dąbrowskiego nr. 15 m. 1, właścicielka domu. 2358

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią, ul. Warszawska nr. 60.

KUPIĘ aparat kinowy na małą salę. Wiadomość ulica św. Rocha nr. 37. 1515

SKLEP i dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadom. Rynek Narutowicza 56

UNIEWAŻNIAM skradzione weksle dn. 14-go maja in blanco 6 weksli po 100 zł. z w. Stanisławy Gromczyk, 1 weksel na zł. 500 z w. Wincentego Brodka z Żórawia. — Petroneła Boroń. 1517

Drobne kupiectwo chrześcijańskie

za wprowadzeniem cenzusu w handlu.

W Warszawie odbyło się zgromadzenie drobnego kupiectwa chrześcijańskiego, na którem rozważana była sprawa wprowadzenia reglamentacji do zawodu kupieckiego i cenzusu w handlu.

Pozostaje to w ścisłym związku z projektem, opracowanym przez pewne koła kupiectwa chrześcijańskiego i zmierzającym do ograniczenia w przyszłości liczby przedsiębiorstw handlowych.

W myśl tego projektu, kandydat do zawodu kupieckiego musiałby ukończyć 7 oddziałów szkoły powszechnej, dokształcające kursy kupieckie, ewentualnie szkołę handlową i odbyć 3-letnią praktykę. Ponadto przy uruchomieniu przedsiębiorstwa handlowego wymagane byłoby świadectwo niekaralności, zaświadczone przez organizację zawodową.

Dyskusja wykazała, że projekt ten ma wielu przeciwników wśród kupiectwa chrześcijańskiego.

Pod koniec zebrania przyjęto uchwałę stwierdzającą, że w interesie państwa i społeczeństwa leży posiadanie takiego kupiectwa, które rozumiejąc swoją rolę w życiu Polski i będąc oddanem interesom państwa, zna dokładnie swój zawód i że dalszy rozwój handlu oparty na dotychczasowych zasadach nie daje żadnej gwarancji, że w przyszłości Polska będzie miała taki aparat kupiecki, jaki jej ze względu na rozwój gospodarstwa narodowego jest potrzebny.

Toteż rezolucja domaga się, ażeby żądano cenzusu kupieckiego od tych, którzy zamierzają prowadzić przedsiębiorstwa.

Nie dotyczy to kupców, którzy w chwili wejścia w życie prawa o kwalifikacjach kupieckich prowadzą przedsiębiorstwa handlowe. Ci kupcy zachowują swe nabyte prawa do handlu. Podstawą do otrzymania patentu kupieckiego dla tych kupców byłoby przedłożenie świadectwa przemysłowego za rok ostatni.

—*—

Wagony campingowe

dla młodzieży.

Państwowe koleje francuskie wprowadzają w roku bieżącym ciekawą inowację, która niewątpliwie cieszyć się będzie powodzeniem przedewszystkiem wśród młodzieży.

Pomysł polega na tem, że odnowiono i przerobiono pewną ilość wagonów towarowych na wagony campingowe, w których przy pomocy własnego sprzętu campingowego, jak łóżka polowe, kuchnie, stoły itp. można będzie urządzić się jak w domku campingowym. Wagony takie, wynajmowane przez koleje grupom składającym się z 8 — 10 osób, doczepiane będą do pociągów osobowych, przenosząc uczestników na miejsce według dowolnie ułożonej marszruty.

W wybranych przez uczestników miejscowościach wagon pozostaje przez kilka godzin lub kilka dni, stanowiąc bazę dla wycieczek w okolicę, poczem rusza w dalszą drogę.

Cena wynajmu wagonu jest niezwykle przystępna, wynosi około 6 zł. dziennie. Pozatem uczestnicy opłacają pół biletu 3 klasy za odległość przebytą w czasie trwania wycieczki.

Pomysł tego rodzaju przydałby się i u nas, przeszczepienie go na grunt polski, spotkałoby się napewno z uznaniem wśród wielkiej rzeszy młodych turystów polskich.

—*—

Zamiast Zw. Legjonistów

„koła pułkowe".

W kołach dobrze poinformowanych mówi się o bliskiej reorganizacji Związku Legjonistów. Organizacja ta zostanie w najbliższym czasie oparta na innych, niż obecnie podstawach. Obecnie Związek Legjonistów składa się z oddziałów, grupujących b. legjonistów, zamieszkałych na terenie działania danego oddziału. W przyszłości oddziały te zastąpione zostaną „kołami pułkowemi". Do koła pułkowego będą mogli należeć tylko ci, którzy rzeczywiście w danym pułku Legjonów służyli, bez względu na obecne miejsce zamieszkania. Motywem takiego projektu reorganizacji Związku jest potrzeba przeprowadzenia „czystki" w Związku. Z biegiem lat w szeregi prawdziwych legjonistów wcisnęło się wiele osób, nic z temi formacjami wojskowemi nie mających wspólnego. W roku ub. postanowiono przeprowadzić weryfikację członków. Tę bolesną „operację" przeprowadził jedynie oddział krakowski Związku. W wyniku weryfikacji usunięto ponad 300 osób. Inne oddziały nie potrafiły przeprowadzić tego u siebie. Nowoprojektowana reorganizacja Związku doprowadzi najprawdopodobniej automatycznie do oczyszczenia organizacji z „elementów napływowych". Spodziewają się tego projektodawcy, którzy wychodzą z założenia, że do Koła pułkowego będzie bez porównania trudniej „wcisnąć" się niejednemu niepowołanemu, niż do oddziału. Projektowane koła pułkowe, istniejące już częściowo np. „Koło Czwartaków", tworzyć będą dopiero Związek. Tegoroczny XIII zjazd legjonistów będzie najprawdopodobniej ostatnim zjazdem Związku Legjonistów, składającego się z oddziałów.

—*—

— **KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU. Nr. 15 „Kobiety w Świecie i w Domu" wychodzi już naprzeciw jesieni. Dział mody stracił powiewność lata, piękne wzory w dziale robót ręcznych każą myśleć o coraz dłuższych wieczorach. Do zagadnień współżycia domowników świetnie podchodzi Roztropna Pani Domu w artykule „Pierwsza osoba w domu". Szereg zagadnień dnia powszedniego omawiają działy praktyczny i kulinarny. Urlopom na wodzie, krótkim wypadom świątecznym poza duszne miejskie mury, poświęcono pięknie ilustrowane feljetony. „Tak nie wolno" woła, i słusznie, Wanda Dobrzańska, broniąc lojalności w porachunkach życiowych. Dział beletrystyczny szczyci się takiemi nazwiskami jak: Janina Surynowa Wyczółkowska, M. Czerkaska, Jadwiga Klewnarska. Nowela Barbary Kwipińskiej „Dziecko" utrwala promienny uśmiech, z którym bierzemy do ręki ten bogaty treścią i barwny piękną okładką pendzla Hanny Kędzierskiej zeszyt „Kobiety w Świecie i w Domu.**

Z KRAJU

(—) **Jak będzie rozplanowane Pole Mokotowskie.** Z Warszawy donoszą: W warunkach wznowionego niedawno konkursu na rozplanowani Pola Mokotowskiego zostały wprowadzone uzupełnienia, które jako naczelne zadanie dla konkurujących, stawiają rozwiązanie monumentalnego założenia architektonicznego i urbanistycznego ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Ze względu na ważność zagadnień, objętych konkursem, jest on dominującym wśród wszystkich innych, jakie były już ogłoszone w ostatnich latach. Nagroda pierwsza wynosi 10.000, druga 7.500, trzecia 5.000 złotych i zakupy po 2.500 zł.

(—) **Ciężkie położenie młynarzy.** W Chojnicach obradował zjazd właścicieli młynów z powiatów tucholskiego, sępolińskiego i chojnickiego. W toku obrad młynarze uskarżali się na ciężkie położenie. Zwłaszcza przez ustawę oddłużeniową przemysł młynarski poniósł dotkliwe straty. Wiele młynów oddawna jest nieczynnych, a wielu innym grozi ruina. Uchwalono rezolucję, domagającą się przyspieszenia terminu wejścia w życie rozporządzenia o normach przemiału żyta i pszenicy.

Amu-Darja wpada do morza Kaspijskiego

Stalin — Stalino — Staliński — Stalinow — Stalinabad — Stalingrad — Stalingród... Kirow — Kirowo — Kirowsk... Swierdłow, Kujbyszew, Frunze, Ordżonikidze, Kalinin...

Oto nowe nazwy miast sowieckich, dające się sprowadzić do wspólnego sowieckiego „mianownika" geograficznego „święty" sowiecki — o — sk — grad — bad — i t. d.

Wyobraźmy sobie, że jesteśmy na egzaminie z geografji, wyciągnęliśmy „bilet" o Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Pewne ścięcie! Wiatka... Niema takiego miasta: jest Kirow. Pytają nas o Jelizawetgrad, rozpromienieni odpowiadamy, że to miasto nazywa się obecnie „Zinowjewsk", bo pamiętamy, że tak je nazwano na początku rewolucji bolszewickiej, ba! ale trzeba było pamiętać, że Zinowjew został „wyklęty", i że poza wygnaniem, ukarano go przemianowaniem miasta, nazwanego jego imieniem, na Kirowo...

A co kto wie o wyspie Komsomolec, wyspie Rewolucji Październikowej, wyspie Bolszewik, wyspie Pionier, o zatoce Stalina, lub o przylądku Róży Luksemburg? Zdradzimy tajemnicę: są to nazwy, nadane nowoodkrytym objektom geograficznym w okolicach Ziemi Północnej.

Rewolucja przeorała geografję dawnej Rosji. Przestało nawet istnieć pojęcie „Rosja", które mylnie jeszcze stosuje się do obecnego państwa Sowietów, gdyż nazwa ta dotyczy tylko jednej z republik związkowych. Urzędowa nazwa państwa brzmi: Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Związek dzieli się na siedem równorzędnych, ale różnych pod względem wielkości, republik. Republiki te są następujące: 1) Rosyjska Socj. Federacyjna Republika Radziecka 19,753 tys. km. kw., 113,651 tys. mieszkańców), stolica Moskwa, jednocześnie stolica Unji, 2) Ukraińska Socj. Republika Radziecka (443 tys. klm. kw., 31,901 tys. mieszk.), 3) Białoruska Socj. Republika Radziecka (127 tys. klm. kw., 5,439 tys. mieszk.), stolica Mińsk, 4) Zakaukaska Socj. Federacyjna Republika Radziecka, złożona z trzech republik: Azerbejdżańskiej (86 tysięcy klm. kw., 2,891 tys. mieszk.) ze stolicą w Baku, Armeńskiej (30 tys. klm. kw., 1,109 tys. mieszk.) ze stolicą w Erywaniu i Gruzińskiej (70 tys. klm. kw., 3,111 tys. mieszk.) ze stolicą w Tyflisie, który jest również stolicą całej republiki Zakaukaskiej, 5) Uzbecka Socj. Republika Radziecka (172 tys. klm. kw., 5,044 tys. mieszk.), stolica Taszkient, 6) Turkmeńska Socj. Republika Radziecka (443 tys. klm. kw., 1,269 tys. mieszk.), stolica Aschabad, 7) Tadżycka Socj. Republika Radziecka (144 tys. klm. kw., 1,333 tys. mieszk.), stolica Stalinabad, dawn. Dusambe. Ogółem Z. S. R. R. liczy 165,748 tys. mtr. i obejmuje powierzchnię 21,268 tys. klm. kw.

Republika Rosyjska obejmuje terytorja leżące w Europie i w Azji, z pozostałych republik dwie znajdują się w Europie (Ukraina i Białoruś), cztery w Azji (Zakaukazie, Turkmenistan, Uzbekistan, Tadżykistan). Republiki związkowe dzielą się skolei na kraje, obwody lub republiki autonomiczne. Republiki autonomiczne są także wewnątrz krajów lub obwodów, które dzielą się jeszcze na okręgi z rejonami. Dawny podział administracyjno-terytorjalny nie liczący się w większości wypadków ze względami narodowościowo-gospodarczemi, znikł, ustępując miejsca podziałowi, opartemu przedewszystkiem na wyolbrzymianiu obszarów narodowościowych i kompleksów terytorjalnych, nacechowanych wspólnością geograficzną i gospodarczą. W miarę rozwoju gospodarczego poszczególne części republik bądź uzyskują wyższy stopień w hierarchji administracyjnej, bądź rozbijają się na mniejsze terytorja, stanowiące samoistne jednostki gospodarcze, przemysłowe lub rolnicze.

Nowa geografja Sowietów nie ogranicza się jedynie do zmian w podziale administracyjno-terytorjalnym. Nowemi objektami geograficznemi są wyrosłe dokoła nowych ośrodków gospodarczych całkowicie nowowybudowane miasta, jak Zaporoże koło Dnieprostroju, Berezniki, Krasnouralsk, Nowo-Tagil na północnym Uralu, Magnitogorsk na południowym Uralu, Stalińsk, Prokopjewsk, Kemerowo w Zagłębiu Kuznieckiem, Komsomolsk, port w dolnym biegu Amuru. — Nowe są kanały, jak kanał Bałtycko-Białomorski, który przeobraził półwysep Skandynawski w... wyspę, kanał Wołga — Moskwa (w budowie), nowemi są magistrale kolejowe, jak „Turksib", łączący Turkiestan sowiecki z zachodnią Syberją, Moskwa — Zagłębie Donieckie, „Bam", czyli Bajkalsko-Amurska magistrala (w budowie). Rewolucja geograficzna objęła również świat roślinny i zwierzęcy: wprowadzone zostały nowe kultury roślin i nowe gatunki zwierząt, nastąpiła zmiana stref roślinnych i zwierzęcych.

Rekonstrukcja geografji sowietów, dokonywana pod kierunkiem specjalnych komisyj i na podstawie badań ekspedycyj naukowych, wciąż trwa, niech więc nikt się nie zdziwi, gdy pewnego dnia dowie się, że wody Amu-Darji, która jeszcze dzisiaj wpada do morza Aralskiego, płyną innem korytem do morza Kaspijskiego; taki bowiem istnieje plan rekonstrukcji geograficznej Turkiestanu sowieckiego, w celu zaopatrzenia w wodę suchych piasków pustynnego Turkmenistanu i pozbawionego słodkiej wody wybrzeża kraju Zakaspijskiego.

Dr. LEON GOLDMAN
ordynator szpitala N. M. Panny
choroby Kobiece
POWRÓCIŁ. Aleja 14 tel. 22-61

(—) **Okradł spólnik i uciekał zagranicę.** Z Warszawy donoszą: Do urzędu śledczego wpłynęła skarga przeciwko Namitkiewiczowi.

Skargę złożył wspólnik Namitkiewicza, właściciel fabryki rękawiczek, Jerzy Marcinkowski, który zarzucał wspólnikowi przywłaszczenie i sprzeniewierzenie znacznych sum. Namitkiewicz prowadził fabrykę do spółki z Marcinkowskim i miał sobie powierzony zarząd. Kiedy niedawno Marcinkowski w sprawie firmy wyjechał do Lublina, pozostawił Namitkiewiczowi towar za kilkadziesiąt tysięcy złotych oraz gotówkę.

Po powrocie Marcinkowski stwierdził, że towar został sprzedany, lecz w kasie nie było ani grosza, a Namitkiewicz znikł... Marcinkowski złożył skargę do policji i za Namitkiewiczem rozesłano listy gończe. Zatrzymano go w Zbąszyniu w chwili, gdy usiłował przekroczyć nielegalnie granicę. Przy zatrzymanym znaleziono już tylko 500 dolarów i sprowadzono go do Warszawy.

(—) **Zuchwały typ oszusta.** Policja niejednokrotnie miała do czynienia z opryszkiem Edw. Zarębskim, który żerował na uczuciach patrjotycznych publiczności. Głośna była swego czasu sprawa tego kombinatora, który podczas wyjazdu Marszałka Piłsudskiego na Maderę wydrukował tysiące fotografji, które sprzedawał rzekomo na cele społeczne i pieniądze zabierał dla siebie Podobne imprezy urządzał Zarębski po mordersiwie ś. p. min. Pierackiego. Ostatnio władze dowiedziały się, że oszust rozesłał dziesiątki tysięcy okólników w związku z prowadzoną przez siebie imprezą, wprowadzając publiczność jakoby działał w porozumieniu z nacz. komitetem uczczenia pamięci Marszałka. Zarębski i tym razem wyłudził dużo pieniędzy. Dowiedziały się o tem władze, które aresztowały Zarębskiego. Z polecenia sędziego śledczego oszusta osadzono w więzieniu.

(—) **Niezwykła zemsta zakochanego.** Kazimierz Konarski, maszynista tartaku w Mikuliczynie, starał się o względy córki pewnego obywatela tamtejszego p. Z. Spotkawszy się z odmową, postanowił zemścić się na wybrance swego serca. W tym celu sporządził afisze o treści uwłaczającej czci p. Z. a zaopatrzone w jej fotografję i porozlepiał je w najruchliwszych punktach Mikuliczyna. Znieważona panna użyła interwencji policji, która zniszczyła te afisze i wygotowała doniesienie przeciw mściwemu amantowi. Sprawa znalazła się obecnie przed sądem, który rozprawę odroczył, celem przeprowadzenia dowodów.

„Cudowny" wynalazek

Płyn na męską płeć noworodka...

W lipcu ub. roku w kilku większych miastach prowincjonalnych ukazali się agenci domokrążni, którzy zwracali się przedewszystkiem do żon i matek z „genjalnym" wynalazkiem. Był to mianowicie płyn, który należało zażywać w odpowiednio przepisanych dawkach, aby dziecko, które ma przyjść na świat było płci męskiej.

Agenci zostawili w jednej z aptek gwarancję, że na wypadek jeśli płyn nie poskutkuje i przyjdzie na świat córka, nabywczyni pomysłowego środka dostaje pieniądze spowrotem. Oczywiście interes ten prosperował nie najgorzej, bo większość rodziców woli mieć synów, niż córki. Płyn był dość drogi, niemniej jednak i nabywca nie ponosił żadnego ryzyka, gdyż miał „murowaną gwarancję" zwrotu pieniędzy w wypadku ujemnym.

Być może sprawa ciągnęłaby się latami, gdyby nie to, że jedna z inteligentniejszych młodych małżonek, zastanawiając się czy ów płyn nie jest przypadkiem szkodliwy — oddała go do analizy, zwracając się jednocześnie o poradę do lekarza.

Analiza wykazała w tajemniczym płynie zawartość... soli i cukru, zapewne w myśl zasady: „szczypta soli, szczypta cukru". Wobec tego tajemniczym wynalazkiem zainteresowały się władze lekarskie, które skierowały sprawę do prokuratora. Prokuratorja kielecka nie dopatrzyła się cech przestępstwa w całej aferze, ale kilku poszkodowanych z Warszawy wystąpiło na drogę cywilną. W skardze poszkodowani, którzy wystąpili zbiorowo, podkreślają, że płyn sprzedawany przez agentów nie miał żadnego wpływu na takie, czy inne ukształtowanie się płci przyszłego potomka.

Dr. M. ROZEN
Choroby skórne, weneryczne, leczenie tylaków.
11 Aleja Nr. 11, od godz. 8 do 12 i od 2 do 8.

Kino na dworcu kolejowym.

Na dworcu kolejowym Waterloo Kinoteatr, obliczony na 250 osób. Jest to niewątpliwie inowacja w Europie. Na zdjęciu — hala dworca londyńskiego. Z lewej strony wejście do kina.

Ze świata

(×) **50-lecie istnienia seminarjum polskiego w Stanach Zjednoczonych.** Polskie seminarjum duchowne Orchord Lace (Stany Zjednoczone A. P.) obchodzić będzie w dniu 6 sierpnia r. b. jubileusz 50-lecia swego istnienia. Seminarjum założone zostało w r. 1885 przez ks. Dąbrowskiego i obejmuje ono 3 odrębne szkoły: szkołę początkową dla chłopców, szkołę średnią dla chłopców, oraz właściwe seminarjum duchowne. W ostatnim roku szkolnym uczęszczało do zakładu 360 chłopców. Z seminarjum wyszło wielu wybitnych kapłanów i działaczy społecznych na terenie emigracji polskiej.

Z okazji jubileuszu Światowy Związek Polaków z Zagranicy wysłał do seminarjum depesz gratulacyjną, oraz komplet książek, map i innych pomocy naukowych.

(×) **Chrzest 25 Japończyków.** W tych dniach w Buenos Aires odbył się uroczysty chrzest 25 młodych Japończyków, którzy po odpowiedniem przygotowaniu przez p. Marję Luisę Castilla, przewodniczącą sekcji japońskiej Stowarzyszenia Argentyńskiej Akcji Katolickiej, przyjęli wiarę chrześcijańską. W uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele duchowieństwa katolickiego i tłumy publiczności.

(×) **Szwedzkie muzeum morskie.** Szwedzkie muzeum morskie, które przed 10 laty posiadało około 300 eksponatów, rozwinęło się nadzwyczajnie i liczy ich dzisiaj ponad 12 tysięcy. Nowoczesna budowa okrętów przedstawiona jest w modelach odzwierciadlających najdrobniejsze szczegóły. Również przedstawiony jest za pomocą modeli historyczny rozwój budowy żaglowców najrozmaitszych typów.

(×) **Tani sposób podróżowania.** Mieszkańcy pewnej wsi w departamencie Dordogne wynaleźli sposób zupełnie legalny podróżowania tanio francuskiemi kolejami państwowemi.

Mają, mianowicie, wśród siebie weterana, który stracił wzrok podczas wielkiej wojny i otrzymuje za to kalectwo emeryturę w sumie 12.000 fr., rocznie, a zarazem ma prawo podróżowania po całej Francji za ćwierć ceny w towarzystwie przewodnika, który za swój przejazd nic nie płaci.

Otóż, weteran, który widocznie, pomimo swego kalectwa, nie traci humoru, chętnie służy swą osobą wieśniakowi, mającemu odbyć podróż i gotowemu zapłacić za kalekę ćwierć ceny biletu kolejowego.

Niezwykły ten sposób taniego podróżowania cieszy się podobno takiem powodzeniem u oszczędnych wieśniaków francuskich, że ociemniały weteran znajduje się niemal wciąż w podróżach i ma całą listę kandydatów do nich.

(×) **Czy niedźwiedzie popełniają samobójstwo?** Pośród myśliwych Szwecji, obeznanych ze zwyczajami, panuje przekonanie że niedźwiedź zraniony tak ciężko, iż nie może ratować się ucieczką popełnia raczej samobójstwo, aniżeli odda się w ręce swego prześladowcy.

Ogólnem jest mniemanie, że niedźwiedzie popełniają samobójstwo przez utopienie się, co zdają się potwierdzać opowiadania licznych myśliwych, którzy tropiąc zranione zwierzę, gubili ślad jego nad wodą. Znany myśliwy Jemtlandji opowiada o wypadku, w którym zraniony ciężko niedźwiedź, tropiony przez dwóch myśliwych, przepadł w miejscu, gdzie nie było innego wyjścia prócz jeziora górskiego, w którem wolał znaleźć śmierć niż zginąć z rąk myśliwych.

Tarzan przed sądem

Tarzan, którego znamy z filmu i z powieści, zmaterjalizował się w życiu i wystąpił niedawno przed kratkami sądowemi w Nowym Yorku. Bohaterem rozprawy sądowej stał się niejaki John Hobbart, którego kilka lat temu, jako dzikusa z Nowej Gwinei, przywieziono do Ameryki, gdzie po wielkich trudnościach i staraniach uczyniono zeń człowieka ucywilizowanego. Tarzan - Hobbart źle się jednak wywdzięczył swym opiekunom, za co odpowiadać będzie teraz przed sądem.

Historja spotkania z Hobbarem na Nowej Gwinei brzmi romantycznie. Naukowa ekspedycja amerykańska prof. Hilcock'a bawiła kilka miesięcy na Nowej Gwinei badając niezaludnione obszary puszcz dziewiczych. Pewnej nocy usłyszano dzikie, nieartykułowane krzyki, podobne jednak do ludzkich. Uczestnicy ekspedycji wypadli z namiotów i w świetle latarek elektrycznych dostrzeli olbrzymiego, owłosionego goryla, szarpiącego się wściekle w rozwieszonej sieci. Przybliżeniem przyjrzeniu się okazało się, że goryl był człowiekiem. Po ciężkich przeprawach zdołano obezwładnić broniącego się zaciekle dzikusa i skrępować go powrozami. Po oswojeniu go z towarzystwem białych ludzi, przywieziono nowoczesnego Tarzana do Ameryki i tu zajął się jego wychowaniem prof. Hilcock. Adoptował go i — jakby się zdawało — ucywilizował.

Skąd się wziął w gąszczu leśnym Nowej Gwinei biały Tarzan? Przypomniano sobie, iż w 1914 roku, bawiła na tej wyspie wyprawa pod wodzą Anglika, Hobbart'a, który miał ze sobą żonę i 2-ch chłopców. Ekspedycja zginęła bez śladu w ostępach leśnych dzikiej wyspy, stawszy się zapewne ofiarą ludożerców. Najstarszy synek Hobbart'a liczył wówczas 6 lat. On więc zapewne ocalał tylko spośród uczestników wyprawy i jego to zapewne odnalazła wyprawa Hilcock'a. — Tak brzmi wersja genealogiczna amerykańskiego Tarzana.

Adoptowany przez prof. Hilcock'a Hobbart — Tarzan wywdzięczył się jednak w swoisty sposób swym przybranym opiekunom. Od pewnego czasu zauważył profesor, iż z domu giną różne cenne przedmioty, a nawet pieniądze. Wszelkie poszukiwania nie dały wyniku, aż wreszcie ostrze podejrzenia skierowało się w stronę Hobbarta. Profesor zażądał od niego wyjaśnień. Tarzan zamiast odpowiedzi wziął kij i obił profesora tak boleśnie, iż musiano go odwieźć do szpitala, o dla obezwładnienia rozszalałego Tarzana wezwać policję.

Epilog tej sprawy rozegra się w tych dniach przed sądem nowojorskim. Tak wygląda Tarzan w rzeczywistości. *M. K.*

—*—

Na zapas.

— Dlaczego pan taki smutny, panie Głąbek?

— Za cztery tygodnie wróci moja żona z letniska.

— A już dawno jest nieobecna?

— Wcale jeszcze nie wyjechała.

„Kompliement".

Żona: — Widziano cię na ulicy w towarzystwie bardzo przystojnej niewiasty.

Mąż: — To nonsens, omyłka, przecież to ty byłaś.

Zawiany.

— Jakto, jeszcze pan tu wciąż szuka? — pyta policjant wstawionego jegomościa — po dwóch godzinach jeszcze pan nie znalazł tego klucza od bramy?

— Klucz... znalazłem już, ale tymczasem zgubiłem bramę.

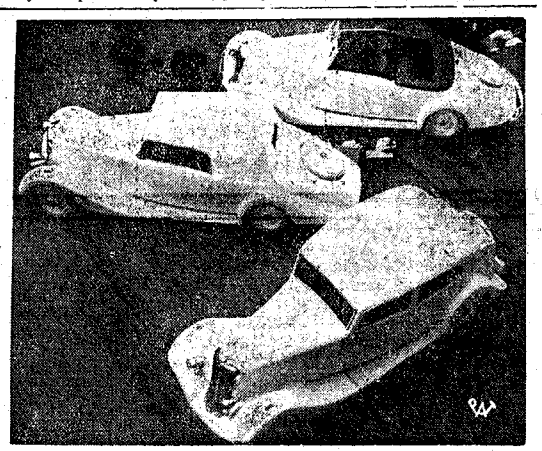

Z paryskiego salonu automobilowego.

W tegorocznym salonie automobilowym w Paryżu zwracają uwagę m. in. trzy (przedstawione na naszem zdjęciu) piękne modele samochodów konstrucji amerykańskiej.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 8 SIERPNIA.

6'30 Audycja poranna. 12'05 Dziennik południowy. 12'15 Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 13'00 Chwilka dla kobiet. 13'05 Muzyka. 15'30 Muzyka lekka. 16'00 Pogadanka przyrodnicza dla dzieci p. t. „Sierpień na niebie i ziemi". 16'50 Codzienny odcinek prozy: „Gazeciarz". 17'00 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk. 18'00 O książce inż. Feliksińskiego „Miasta i wsi" — wygł. dr. Marjan Stępowski. 18'10 Minuta poezji: Wiersz Felicji Kruszewskiej. 18'15 Cała Polska śpiewa. 18'30 Dokąd jechać w święto? 18'45 Muzyka w wyk. Londyńskiego Oktetu Squire'a. 19'30 Lucienne Bayer i Pilar Arcos (piosenki). 19'50 Pogadanka aktualna. 20'00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej". 20'10 Wesoła audycja. 20'45 Dziennik wieczorny. 20'55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21'00 Koncert symfoniczny z udziałem J. Gimpla (fortep.). 21'30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Na śląskiem podwórku". 22'00 Wiadomości sportowe. 22'10 Koncert zespołu Z. Górzyńskiego.

JERZY MARJUSZ TAYLOR. 4.

na czerwonej Przełęczy

Na tem nie wyczerpywały się zdolności gospodarcze doktora Netreby. Również i koszt utrzymania orłów, których cztery gniazda znajdowały się na wierzchołkach prastarych świerków Czerwonej Przełęczy, zapowiadał się niezbyt obciążająco. Pomysłowy kierownik stacji uznał, że będzie najlepiej, jeśli zapewni swym skrzydlatym pupilom możność znajdowania obfitego żeru na miejscu. W tym celu zakupił u włościan kilkadziesiąt sztuk owiec i kazał zbudować dla nich tuż przy schronisku wygodną oborę. Stadko to w ciepłej porze roku mogło wypaść się doskonale na rozległej polanie Czerwonej Przełęczy, składając powietrznym drapieżcom obfitą daninę w postaci tłustych jagniąt ze swego własnego przychowku. Tym sposobem unikało się z jednej strony możliwości, że orły opuszczą swe siedliska w poszukiwaniu zdobyczy, z drugiej zaś zapobiegało się jakimkolwiekbądź skargom leśniczych czy też chłopów, które musiałyby się posypać, gdyby rozmnożone drapieżniki poczęły się rozlatywać po okolicy, siejąc spustoszenia wśród zwierzyny leśnej i bydląt domowych.

Wszystkie te szczegóły, świadczące o daleko posuniętym zmyśle praktycznym garbusa, usposobiły dlań przychylnie profesora Ważyńskiego. Było to zupełnie zrozumiałe. Przy zastosowaniu takiej oszczędności w gospodarce, koszt prowadzenia obserwatorjum ornitologicznego na Czerwonej Przełęczy był istotnie niewielki, coraz pokaźniej natomiast przedstawiał się fundusz dyspozycyjny, którym profesor Ważyński mógł zarządzać już całkowicie według własnego uznania.

Pozostawało jeszcze tylko zbadanie zawodowych zalet Amerykanina, jak dotąd wypróbowanych jedynie w teorji, drogą owego egzaminu dorywczego, jakiemu poddał go nasz uczony. Czas jednak ujawnił je w sposób niezbity, dowodząc, że wybór Mac Gramera i pod tym względem był zupełnie trafny. Następne raporty doktora Netreby przyniosły szereg niezwykle cennych spostrzeżeń, świadczących, że kierownik tej jedynej na ziemiach polskich placówki naukowej nie trwoni czasu na marne. Dalszym owocem jego pracy było kilka rzeczowych, nader przejrzyście ujętych artykułów, które garbaty przyrodnik nadesłał profesorowi Ważyńskiemu z prośbą o przejrzenie ich i ogłoszenie w prasie, gdyby to uważał za pożądane.

Profesor Ważyński zastosował się natychmiast do tego życzenia. Rozumiał przytem, że dogodzi jednocześnie autorowi artykułów i Mac Cramerowi, któremu musiało chyba zależeć na jak najszerszem spopularyzowaniu jego idei ochrony wielkich ptaków drapieżnych i nowej placówki w tym celu powstałej. Stało się inaczej. Artykuły doktora Netreby, wydrukowane w krótkich odstępach czasu przez kilka dzienników, zwróciły uwagę świata naukowego na stację beskidzką. Ten i ów z nauczycieli — przyrodników zgłaszał się do profesora Ważyńskiego, proponując swą współpracę w okresie letnim. Tymczasem nadeszło pismo od Mac Cramera, który wyrażając radość z ładnych wyników pracy, prosił kategorycznie o zaprzestanie ogłaszania w prasie jakichkolwiek wiadomości o jego fundacji, motywując to obawą przed nagabywaniami o zapomogi ze strony osób niepożądanych i nie mających żadnych zasług.

Przyszedł list w tej sprawie i od doktora Netreby. Amerykanin zastrzegał się wyraźnie przeciwko przysyłaniu mu kogokolwiek do pomocy. Pisał szczerze. Jako powód tej niechęci podał nierówność swego charakteru. Oświadczył, że poprzednią placówkę w Meksyku musiał opuścić wskutek sprzeczki z pewnym przyrodnikiem, który tam pracował z nim razem. Sprzeczka ta miała powód błahy, a wynik niemal tragiczny. Porywczy garbus jako argumentu użył w niej rewolweru, w czego wyniku musiał wyjechać z Ameryki.

Po przeczytaniu tego listu, napisanego z zastrzeżeniem ścisłej poufności, profesor Ważyński odmawiał kategorycznie wszystkim kolegom zezwolenia na wyprawę do stacji beskidzkiej. Zasłaniał się wskazaną przez doktora Netrebę trudnością pracy w ciasnem schronisku, oraz koniecznością zachowania znacznej ostrożności w stosunku do orłów, które spłoszone widokiem nowych ludzi mogłyby się przenieść do innej miejscowości, może na teren Czechosłowacji, a wówczas upadłby główny cel istnienia fundacji Mac Cramera, która była wszak przedewszystkiem tylko pewnego rodzaju rezerwatem dla ptaków drapieżnych.

Jednocześnie profesor porzucił całkowicie zamiar udania się osobiście na Czerwoną Przełęcz. Porzucił go dość skwapliwie, gdyż czasu na zbyciu nie miał wiele i myśl o tej wizycie ciążyła mu jak mo zmora. Po znamiennym liście doktora Netreby, uczony ornitolog przestał uważać swój wyjazd za konieczny i osądził, że swe obowiązki kuratorskie spełnia i tak dość sumiennie, posyłając regularnie założycielowi fundacji szczegółowe doniesienia, poparte zdjęciami kierownika stacji.

Wszystko więc pozostało po dawnemu. Garbaty przyrodnik mógł nadal oddawać się swym zajęciom, nie niepokojony przez nikogo, równie samotny, jak jego orły, szybujące nad zielonym płaszczem borów beskidzkich. Nie potrzebował zresztą żadnego zastępcy. Nie brał przecież nigdy urlopu. Niby czujny strażnik, trwał na swym odludnym posterunku, za jedynego towarzysza mając pastucha górskiego, chłopca-niemowę, dbającego o potrzeby owiec i swego pana, któremu przynosił prowjanty z dalekich wiosek okolicznych.

Zdarzyło się przecież kiedyś na początku roku, że w doniesieniach nastąpiła przerwa. W ciągu dwóch długich miesięcy ani jeden raport nie nadszedł z Czerwonej Przełęczy. Samotne obserwatorjum górskie nie dawało żadnego znaku życia.

Profesor Ważyński nie przejmował się tem nadmiernie.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego"